

4 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Syr 51, 13-20)

(Syr 51, 13-20)

Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie mądrości w modlitwie. U bram świątyni prosiłem o nią i aż do końca szukać jej będę. W jej rozkwicie, jakby dojrzewającego winogrona, rozradowało się nią me serce, noga moja wstąpiła na prostą drogę, od młodości mojej idę jej śladami. Nakłoniłem tylko trochę ucha, a już ją otrzymałem i znalazłem dla siebie rozległą wiedzę. Postąpiłem w niej, a Temu, który mi dał mądrość, chcę oddać chwałę. Postanowiłem bowiem wprowadzić ją w czyn, zapłonąłem gorliwością o dobro i nie doznam wstydu. Dusza moja walczyła o nią i z całą starannością usiłowałem zachować Prawo; ręce wyciągałem w górę, a błędy przeciwko niej opłakiwałem. Skierowałem ku niej moją duszę i znalazłem ją dzięki oczyszczeniu; z nią od początku otrzymałem rozum, dlatego nie będę opuszczony.

(Flp 3, 8-14)

Bracia:

Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana.

Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną dzięki wierze w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze – przez poznanie Go: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach – w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych.

Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonały, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już zdobyłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyęszczając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w Chrystusie Jezusie.

(Ps 15 (14), 1b-2. 3 i 4b. 4c-5 (R.: por. 1b))

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twojej górze świętej?

Ten, kto postępuje nienagannie, działa sprawiedliwie
i mówi prawdę w swym sercu.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Kto swym językiem oszczerstw nie głosi,
kto nie czyni bliźniemu nic złego
i nie ubliża swoim sąsiadom,
ale szanuje tego, który oddaje cześć Bogu.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie,
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.
Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

Prawy zamieszka w domu Twoim, Panie

Aklamacja:

Chwała Tobie, Królu wieków
Daję wam przykazanie nowe,
abyście się wzajemnie miłowali,
tak jak Ja was umiłowałem.
Chwała Tobie, Królu wieków

(J 15, 9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości.

To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.

Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali».

Komentarz:

Bardzo rozsądne pytanie w związku z dzisiejszą Ewangelią postawił święty papież Grzegorz Wielki. Pan Jezus każe nam miłować się wzajemnie, tak jak On nas umiłował, On zaś miłował nas do tego stopnia, że oddał za nas swoje życie. Tymczasem rzadko który człowiek – zauważa św. Grzegorz – w ogóle ma okazję oddać życie za bliźnich. Miał taką okazję św. Maksymilian Kolbe. Wśród 108 męczenników z czasów II wojny światowej, których beatyfikował w Warszawie Jan Paweł II, znajduje się Maria Biernacka, która uprosiła

esesmanów, aby ją rozstrzelano w miejsce synowej, będącej w ostatnich tygodniach ciąży. Rzykują własne życie, aby ocalić życie bliźnich, ludzie ratujący zasypanych górników, uwięzionych przez pożar, zagubionych w górach. Wielu ludzi oddało swoje życie, pielęgnując chorych na cholere, dżumę czy tyfus. Wszystko to jednak dotyczy sytuacji nadzwyczajnych, przeciętny człowiek w ogóle nie ma nawet okazji, żeby oddać życie za bliźnich. Czyżby więc – pyta św. Grzegorz Wielki – nauka Pana Jezusa o oddaniu życia za przyjaciół była pustym słowem, które większości ludzi nie dotyczy?

Na to pytanie św. Grzegorz odpowiada tak: rzadko bywamy wzywani do oddania życia za bliźniego, ale wszyscy, i to na co dzień, jesteśmy wzywani do postawy miłosierdzia – do poświęcania naszym bliźnim swojego serca, swego czasu, niekiedy pieniędzy.

Do tego dodajmy, że na postawę prawdziwej miłości składa się również bezinteresowne radowanie się, kiedy kogoś spotka coś dobrego, kiedy ktoś odnosi jakiś sukces, coś mu się udaje. Starajmy się radować dobrem bliźniego także wówczas, kiedy nam samym podobnego dobra nie udało się osiągnąć, mimo że bardzo tego pragnęliśmy.

Im więcej takiej postawy będzie między ludźmi, im bardziej będzie ona szczerą, tym więcej Boga będzie w naszych wspólnotach. Bo tak jak prawdziwa miłość Boga owocuje miłością bliźniego, podobnie miłość bliźniego prowadzi do miłości Boga. Pan Jezus przecież dlatego był tak niepojęcie przepelniony miłością do ludzi, że był całkowicie i bez reszty zjednoczony miłością ze swoim Przedwiecznym Ojcem.

o. Jacek Salij OP